

## SANKTUARIA W SŁUŻBIE NOWEJ EWANGELIZACJI

O nowej ewangelizacji mówi się coraz więcej i coraz głośniej. Na 7-28 października 2012 roku zapowiedziano XIII zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów, które zajmie się nową ewangelizacją. Benedykt XVI utworzył nowy organ Kurii Rzymskiej, Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, podkreślając konieczność „podjęcia konkretnego działania w okresie kryzysu życia chrześcijańskiego, który wystąpił w bardzo wielu krajach, zwłaszcza o dawnej tradycji chrześcijańskiej”<sup>1</sup>. Podobnie w Polsce w strukturze Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa powołano Zespół ds. Nowej Ewangelizacji, powierzając kierowanie nim ks. bp. Grzegorzowi Rysiowi z Krakowa.

Jak sanktuarium może trafić do osób, których wiara osłabła, których praktyki religijne zredukowały się do obyczajowo określonego minimum, których bliższy kontakt z Kościołem nie interesuje? Oto podstawowe pytanie, które wypada postawić, zastanawiając się nad rolą sanktuarium w służbie nowej ewangelizacji.

Poszukując odpowiedzi na to zasadnicze dla nas pytanie, trzeba wyróżnić dwie kategorie osób, z którymi sanktuarium ma bądź może mieć kontakt, a których – ze względu na ich dystans wobec wiary i Kościoła – trudno nazywać pielgrzymami. To, po pierwsze, przybywający do sanktuarium turyści. To, po drugie, zjawiający się tam ludzie zainteresowani realizacją innych niż religijne, a ważnych dla nich, potrzeb. Po analizach o charakterze wprowadzającym przyjrzymy się tym kategoriom sanktuaryjnych gości. Również temu, co sanktuarium może im zaoferować. Refleksja o ewangelizacyjnej roli sanktuarium nie jest oczywiście czymś nowym<sup>2</sup>. Nas ma zaciekawić rola sanktuarium w perspektywie nowej ewangelizacji; w jej służbie.

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii. Przemówienie do uczestników I Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji 30.V.2011*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2011, nr 7, s. 39.

<sup>2</sup> Zob. Z. S. Jabłoński, *Sanktuarium maryjne miejscem ewangelizacji*, w: *Euntes docete. XXV lat Instytutu Liturgicznego na Wydziale Teologicznym PAT*, red. S. Koperek i in., Kraków 1993, t. 3, s. 157-172; K. Pek, *O ewangelizacyjny wymiar sanktuarium maryjnego (na kanwie II symposium maryjno-mariologicznego w Lublinie – 19-21 X 1988 roku)*, „Ateneum Kapłańskie” 1989, z. 482. Ten ostatni artykuł jest relacją z symposium, jakie poświęcono ewangelizacyjnej funkcji maryjnych ośrodków kultu.

## 1. Nowa ewangelizacja – pytanie o sens

„Cały Kościół jest misyjny” (DM, n. 35) – to od Vaticanum II w istocie aksjomat refleksji eklezjologicznej i pastoralnej. Jako pierwszy głosił Ewangelię Jezus Chrystus. „Mam głosić dobrą nowinę o Królestwie Bożym, na to bowiem zostałem posłany” (Łk 4,43). Podobnie św. Paweł: „Jest to obowiązek, który został na mnie nałożony. Biada mi, gdybym nie głosił dobrej nowiny. Gdybym czynił to z własnej woli, otrzymałbym zapłatę. Jeśli jednak nie czynię tego z własnej woli, to znaczy, że spełniam tylko powierzone mi czynności szafarza” (1 Kor 9,16). Widać zatem konieczność głoszenia i pochodzenie tego obowiązku z zewnątrz. Mandat założyciela później przejmą inni. Dzieło ewangelizacji stanie się „podstawowym zadaniem Ludu Bożego” (DM, n. 35).

W dokumentach soborowych termin „ewangelizacja” pojawia się ok. 40 razy, ale silniej zabrzmiał dopiero na Synodzie Biskupów na temat ewangelizacji oraz w posynodalnej adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (1975). „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał Słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie, żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy świętej, która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebego Zmartwychwstania” (EN, 14). Zatem ewangelizacja to rzeczywistość dynamiczna<sup>3</sup>. Akcentował to w swojej synodalnej relacji teologicznej kard. Karol Wojtyła, mówiąc o ewangelizacji jako o „procesie dynamicznym, który oznacza posłannictwo, rozwój i rozszerzanie się wiary, a nie jakąś stabilizację i bierność (...). Ewangelizacja to wzrost jakościowy i ilościowy”

Widać bliski się stał kard. K. Wojtyła ten wymiar posoborowej eklezjologii, bo chętnie będzie doń powracał podczas swej posługi papieskiej. Bardzo szybko w wypowiedziach bł. Jana Pawła II pojawi się interesujące nas dopowiedzenie o „nowej ewangelizacji”<sup>4</sup>. Nie znały jej jeszcze dokumenty sobo-

<sup>3</sup>Tutaj o ewangelizacji powiedzieć możemy tylko bardzo skrótowo. Ma ona obszerną literaturę. Zob. np. *Ewangelizacja*, red. J. Krucina, Wrocław 1980; W. Przychyna, *Ewangelizacja*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 254-256; tenże, *Teologia ewangelizacji*, Kraków 1992. Na szczególną uwagę zasługuje niedawno wydana *Ewangelizacja odpowiedzią Kościoła w Polsce na wyzwania współczesności*, red. W. Przygoda i E. Robek, Sandomierz 2011.

<sup>4</sup>O nowej ewangelizacji zob. np. W. Langer, *Nowa ewangelizacja? Problemy dotyczące pojęcia i programu*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 21-32; A. Lewek, *Nowa ewangelizacja w duchu Soboru Watykańskiego II*, 2 tomy, Katowice 1995; *Nowa Ewangelizacja. Odpowiedzi na wyzwania obecnego czasu*, red. K. Gózdź, Lublin 1993; K. Pawlina, *Nowa ewangelizacja – historia i jej rozwój*, „Biuletyn Duszpasterski. Archidiecezja Warszawska” 2011, nr 1; tenże, *Nowa ewangelizacja i jej realizacja w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 1995; J. Przybyłowski, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001; J. Ratzinger, *Nowa ewangelizacja*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2001, nr 6.

rowe, nie znała nawet *Evangelii nuntiandi*. Jan Paweł II wskaże ją najpierw w przemówieniach<sup>5</sup>, później w programie Synodu Biskupów poświęconego Europie (1991), wreszcie w dokumentach. Spośród przemówień chętnie akcentuje się to, co papież mówił na polskiej ziemi: w Nowej Hucie – Mogile. To już podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. „Rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga<sup>6</sup>, a przecież ta sama, co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat. (...) Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja: ewangelizacja drugiego millenium”<sup>7</sup>. Mówca zestawiał tu dwie epoki ewangelizacyjnej posługi Kościoła: tę z czasów budowy opactwa cystersów w XIII wieku i późniejszego wprowadzenia tam relikwii Krzyża świętego oraz tę papieżowi współczesną, naznaczoną umieszczeniem krzyża, zwanego nowohuckim, jako zadatku później stawianej tam świątyni, wkrótce symbolu usilnych zabiegów katolików o respektowanie ich uprawnień do zorganizowanego życia religijnego. Po kilku latach mówił w Warszawie: „«Kościół cały jest misyjny». Cały i wszędzie! Wy wszyscy, którzy nie podejmujecie posługi na terenach misyjnych – nie zapominajcie, że nasza własna, Polska Ojczyzna wciąż potrzebuje nowej ewangelizacji. Podobnie jak cała chrześcijańska Europa. Po setkach lat – i tysiącletniach – wciąż na nowo! Cała Europa stała się kontynentem nowego wielkiego wyzwania dla Ewangelii. I Polska też”<sup>8</sup>. Przemawiając po kolejnych 10 latach w Gnieźnie i wspominając swą pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny, przyznał, że „tutaj zaczęła przybierać konkretne formy myśl o nowej ewangelizacji”<sup>9</sup>. Następnego dnia w orędziu do osób konsekrowanych przekazany przedstawicielom zakonów męskich i żeńskich obecnym na Jasnej Górze zachęcał „do podjęcia z odnowionym zapałem dzieła nowej ewangelizacji”<sup>10</sup>. Z kontekstu tych i podobnych im wypowiedzi sądzić wolno, że papież, mówiąc o nowej ewangelizacji, nie miał na myśli ewangelizacji osób zdechrystianizowanych, co z czasem stanie się programowym wyróżnikiem nowej ewangelizacji. Przede wszystkim akcentował tutaj, iż w nowej ewangeliza-

<sup>5</sup> Okoliczności, w jakich Jan Paweł II mówił o nowej ewangelizacji, wskazał A. Lewek, *Idea i sens nowej ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1994, nr 2.

<sup>6</sup> Określenie „druga ewangelizacja” też trafi do teologicznego i duszpasterskiego obiegu. Zob. G. Danneels, *Kościół „drugiej ewangelizacji”*, „Communio” 1986, nr 4.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej przed opactwem OO. Cystersów w Mogile* [9.06.1979], w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 187, 190.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej biskupa Michała Kozala, odprawionej na placu Defilad na zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego* [14.06.1987], w: *Pielgrzymki do Ojczyzny, dz.cyt.* s. 546.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na placu przed katedrą* [3.06.1997], w: *Pielgrzymki do Ojczyzny, dz.cyt.* s. 910.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Orędzie do osób konsekrowanych* [4.06.1997], w: *Pielgrzymki do Ojczyzny, dz.cyt.* s. 943.

cji chodzi o nowy styl, nowy zapał, nowe metody i środki oddziaływania. Takie rozumienie nowej ewangelizacji przyjmą polscy biskupi, pisząc list pasterski „O Nowej Ewangelizacji” (20.01.1992) i akcentując potrzebę nowego zapału i nowych sposobów głoszenia; szczególnie w nowych warunkach wyznaczonych ówczesnymi przemianami społeczno-politycznymi kraju. Trudno też nie zaakcentować znamienego tytułu jednego z dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego (1991-99): „Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji na przełomie II i III Tysiąclecia chrześcijaństwa”<sup>11</sup>.

Przekroczyłyby ramy tego artykułu przyglądanie się zbyt wielu wystąpieniom bł. Jana Pawła II, w których odwoływał się do koncepcji i zadań nowej ewangelizacji. Wspomnijmy więc tylko, że wątek ów pojawiał się – co było już wspomniane – w kontekście Synodu Biskupów poświęconego Europie. Także u schyłku pontyfikatu Jan Paweł II akcentował, że Europa – pewnie szczególnie ona – potrzebuje nowej ewangelizacji. Tak, by ten kontynent „żył nie tylko dla siebie, we własnych granicach, lecz by kształtował społeczność bardziej ludzką, szanującą życie, i aby był wielkodusznie obecny na arenach świata”<sup>12</sup>. Dorzucmy, że w kontekście 500-lecia tzw. odkrycia Ameryki bł. Jan Paweł II podnosił potrzebę nowej ewangelizacji na kontynencie amerykańskim. W kontekście Synodu Biskupów dla Afryki uwyraźnił potrzebę nowej ewangelizacji na tym kontynencie. Tak program nowej ewangelizacji uczynił zadaniem Kościoła powszechnego.

Sięgając do papieskich dokumentów, znajdziemy w *Christifideles laici* apel o wypracowanie form nowej ewangelizacji. Papież pisze „o zjawisku dechrystianizacji, które występuje w narodach o dawnej tradycji chrześcijańskiej i domaga się bezzwłocznie nowej ewangelizacji” (n. 4). Zaznacza: „Jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary, zdolnej nadać tym tradycjom (tj. pobożności i religijności ludowej – A. P.) siłę prowadzącą do autentycznej wolności” (n. 34). „Kościołowi zostało powierzone wielkie, wymagające zaangażowania, wspaniałe zadanie nowej ewangelizacji, której świat tak bardzo potrzebuje” (n. 64). Aktywnymi i odpowiedzialnymi uczestnikami tego dzieła muszą się czuć katolicy świeccy. Niebanalną rolę w nowej ewangelizacji przypisuje bł. Jan Paweł II osobom konsekrowanym. W *Vita consecrata* konstatuje: „Nowa ewangelizacja wymaga od osób konsekrowanych pełnej świadomości teologicznego sensu wyzwań naszej epoki. Te wyzwania należy poddawać uważnemu i wspólnotowemu rozeznaniu, mając na uwadze odnowę misji” (n. 81). Wypowiedzi najważniejsze dla przedmio-

<sup>11</sup> *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 9.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Europa potrzebuje chrześcijan żyjących Ewangelią. Przemówienie do uczestników europejskiego spotkania ruchów chrześcijańskich w Stuttgarcie 6.V.2004*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2004, nr 7-8, s. 5.

tu naszych zainteresowań padły w encyklice „o stałej aktualności posłania misyjnego” *Redemptoris missio* (1990), gdzie papież dokonał fundamentalnego dla tych dociekań rozróżnienia (n. 33-34). Oto wskazał trzy typy ewangelizacji. Pierwszym jest ewangelizacja misyjna skierowana do niewierzących; tych, którzy dotychczas nie spotkali się z głoszeniem im Chrystusa. Bywa określana jako działalność misyjna *ad gentes*. Drugim jest ewangelizacja pastoralna prowadzona wśród chrześcijan i zmierzająca do pogłębiania ich wiary. W praktyce oznacza to duszpasterską troskę o wiernych utrzymujących więź z Kościołem<sup>13</sup>. Wreszcie trzecim jest właśnie nowa ewangelizacja adresowana do chrześcijan niepraktykujących; do tych, którzy „utracili żywy sens wiary albo wprost nie uważają się już za członków Kościoła, prowadząc życie dalekie od Chrystusa i od Jego Ewangelii” (n. 33). Zatem wiodącym wyróżnikiem nowej ewangelizacji miałoby tu być jej adresaci; ci, którzy zdążyli osłabnąć w wierze, zniechęcić się i rozluźnić swój kontakt z Kościołem. Adresaci nowej ewangelizacji znają chrześcijaństwo powierzchownie, może już nie znają go wcale lub żywią o chrześcijaństwie wyobrażenia nie mające podstaw w rzeczywistości. Kościół jawi się im przede wszystkim jako instytucja spełniająca rolę polityczną (w najlepszym razie społeczną) nastawioną przede wszystkim na zabezpieczenie własnych wpływów i własnego stanu posiadania, szczególnie materialnego. Dorzucmy, iż ogląd aktualnych dyskusji publicznych w Polsce, zwłaszcza medialnych, zachęca do konstatacji, że takich osób jest sporo, a przynajmniej charakteryzuje je opiniotwórcze usytuowanie.

W przypadku nowej ewangelizacji chodzi też o nowe formy ewangelizacji, adekwatne do pracy z adresatami, o których wyżej. Papież nie oczekiwał, że w ramach nowej ewangelizacji będzie głoszona „nowa ewangelia” umocowana przede wszystkim na współczesnym człowieku i jego potrzebach, relatywizowana do jego oczekiwań. Wręcz przeciwnie: ewangelizacja ma być niezmiennie posadowiona na Chrystusie, który jest „ten sam wczoraj, dziś i na wieki” Choć oczywiście zmieniać się mogą, a nawet powinny, jej metody i wykorzystywane narzędzia. W świetle tego, co wyżej, jest oczywiste, że nowa ewangelizacja staje się odpowiedzią na znamienne dla współczesnych czasów sekularyzację<sup>14</sup>. Powiedzieć wolno: sekularyzacja jest tłem dla nowej ewangelizacji. I jeszcze: nowej ewangelizacji przypisać wypada w istocie desekularyza-

---

<sup>13</sup> Szerzej zajmowałem się tym przed wielu laty. Zob. A. Potocki, *Duszpasterstwo realizowaniem ewangelizacyjnych zadań Kościoła diecezjalnego*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 1982, t. 14.

<sup>14</sup> O sekularyzacji zob. np. G. Guizzardi, *Sekularyzacja a ideologia eklezjalna*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, wybór i wprowadzenie: W. Piwowarski, Kraków 1998, s. 335-353; A. Draguła, *Ocalić Boga. Szkice z teologii sekularyzacji*, Warszawa 2010; J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Lublin 2006.

cyjny charakter<sup>15</sup>. Okazuje się, że teologiczne rozumienie nowej ewangelizacji dobrze koresponduje z socjologicznym sensem desekularyzacji. Różnica może tkwić w tym, że nowa ewangelizacja wymaga dynamizmu działania odnośnych osób i struktur, podczas gdy desekularyzacja może się dokonywać – choć nie musi – spontanicznie. Tak będzie wówczas, gdy proces sekularyzacji przyniesie ludziom rozczarowanie.

Musi nas jeszcze zainteresować, a to w perspektywie całości tych rozważań, spojrzenie papieża na Maryję w kontekście ewangelizacji i nowej ewangelizacji. Ujmijmy rzecz skrótowo. Otóż już Paweł VI pisał wręcz o patronacie Maryi nad dziełem ewangelizacji (EN, n. 82). Dla Jana Pawła II jest Ona „najwyższym wzorem każdej ewangelizacji”<sup>16</sup>. Nazywał Maryję Gwiazdą Ewangelizacji<sup>17</sup>, a nawet wprost „pierwszą Głosicielką Ewangelii w Ameryce”<sup>18</sup> i Ewangelizatorką<sup>19</sup>. Co więcej, akcentował inspirującą rolę Maryi w kształtowaniu strategii nowej ewangelizacji dla Ameryki Łacińskiej mającą rzutować na przyszłość kultury tego kontynentu<sup>20</sup>. Nie zdziwi zatem uwaga badacza nauczania bł. Jana Pawła II na temat sanktuarium maryjnego, że właśnie ewangelizacja jest jednym z głównych celów takiego sanktuarium<sup>21</sup>. Pożyteczna to konstatacja, jeśli chcemy przejść do dalszych rozważań.

## 2. Sanktuarium między ewangelizacją pastoralną a nową ewangelizacją

Ewangelizacja w sanktuarium w istocie nie różni się znacząco od tej, którą realizuje cały Kościół<sup>22</sup>. Jednakże sanktuarium maryjne nie jest podstawowym

<sup>15</sup> O desekularyzacyjnym wymiarze pracy Kościoła zob. A. Potocki, *Polskie duszpasterstwo młodzieży – odpowiedź na wyzwanie sekularyzacji?*, w: *Socjologia religii*, t. 4: *Sekularyzacja jako wyzwanie dla religii i Kościoła. Mity i rzeczywistość*, red. J. Baniak, Poznań 2006, s. 177-194.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Maryja – niedościgniony wzór ewangelizacji*. Ferrara 23.09.1990, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. V, Warszawa 1999, s. 326.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Maryja, Gwiazda ewangelizacji*. Anioł Pański 18.10.1987, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. V, dz.cyt., s. 199.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Najświętsza Panna z Guadelupe*. Anioł Pański 26.01.1992, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. V, dz.cyt., s. 362. Tak nawiązał do swego przemówienia powitalnego w Meksyku 6.05.1990 r.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Aparecida – Patronka Brazylii*. Anioł Pański 2.02.1992, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. V, dz.cyt., 363.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Patronka Urugwaju*. Watykan 28.06.1992, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. V, dz.cyt., 385n.

<sup>21</sup> W. Taraska, *Sanktuarium maryjne w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2008, s. 114.

<sup>22</sup> Zob. Z. Sz. Jabłoński, *Sanktuarium maryjne*, dz.cyt.

środowiskiem formacji chrześcijańskiej, bo jako takie wskazać wypada rodzinę i parafię. Praktycznie spełnia rolę uzupełniającą.

Właściwością funkcjonalną sanktuarium maryjnego jest obsługa pielgrzymów. Owszem, sanktuarium – zwłaszcza, gdy przy nim erygowana jest parafia – adresuje swą posługę do parafian. Zatem w praktyce do statystycznych katolików. Jednakże wyróżnikiem duszpasterskiej oferty sanktuarium jest to, co adresuje ono do pielgrzymów, zatem osób uczestniczących w tym osobliwym doświadczeniu religijnym, jakim jest pielgrzymka.

Wśród badaczy (socjologów, etnografów, teologów), ale i wśród organizatorów kultu religijnego powszechne jest przekonanie, że pielgrzymka jest jedną z nadobowiązkowych praktyk religijnych. Postrzega się ją jako „podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za święte (*locus sacer*) ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa”. Pielgrzym ma intencję obcowania z sacrum<sup>23</sup>. Pielgrzymka jest typem wędrowania; takim, któremu wędrujący nadaje sens religijny<sup>24</sup>. Cała pielgrzymka ma wymiar sakralny, ale w jej ramach zwykło się podejmować szereg czynności, praktyk, ów sakralny wymiar uwypuklających<sup>25</sup>. Praktyki te są zachowaniami rytualnymi właściwymi dla katolików o dalej idących aspiracjach religijnych; zachowaniami mogącymi świadczyć o pogłębionej religijności. Takie osoby zazwyczaj pozostają w obszarze codziennej troski Kościoła i utrzymują z nim raczej intensywne kontakty. O ile przywołamy już znane nam rozróżnienie typów ewangelizacji, to powiemy, że osoby takie są z zasady adresatami ewangelizacji pastoralnej, a nie nowej ewangelizacji. Władysław Piwowarski zwracał swego czasu uwagę, że w sanktuarium najbardziej upowszechniony jest „typ religijności ludowej o wielkim zabarwieniu emocjonalnym, akcentującym praktyki religijne, ze słabym powiązaniem religijności z moralnością życia codziennego i o silnej więzi pomiędzy wiernymi a duchowieństwem oraz parafią jako wspólnotą lokalną”<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998, s. 6n. Istnienie różnych definicji pielgrzymki sygnalizuje M. Ostrowski, *Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Kraków 2005, s. 45-50. Tamże, dalsze wskazówki bibliograficzne.

<sup>24</sup> Wydaje się, że pielgrzymka ma ze swej definicji charakter religijny. Stąd może dziwić tytuł jednego z poważnych artykułów: J. Baniak, *Pielgrzymka religijna*, „Przegląd Religioznawczy” 2004, nr 1. Kto wie, może jednak takie doprecyzowanie jest pożyteczne. Oto w toku swych badań terenowych na pytanie o ostatnią pielgrzymkę usłyszałem od respondenta, 34-letniego mężczyzny: „Panie, chyba do knajpy to moja pielgrzymka”

<sup>25</sup> Takie zachowania rytualne akcentujące sakralny charakter czynności pielgrzymowania wylicza M. Ostrowski, *Przestrzeń pielgrzymowania jako kategoria teologiczna*, w: *Geografia i sacrum*, t. 1, red. B. Domański i S. Skiba, Kraków 2005, s. 272n.

<sup>26</sup> K. Pek, *O ewangelizacyjny wymiar*, dz.cyt., s. 139.

Jako założenie przyjąć więc wypada, że większość pielgrzymów nie należy do kręgu osób potrzebujących nowej ewangelizacji. Są z natury swego eklezjalnego usytuowania adresatami ewangelizacji pastoralnej. Czy ten stan rzeczy nie oznacza, że sanktuarium maryjne ma skupiać działalność na tej ostatniej, traktując papieską zachętę do nowej ewangelizacji jako skierowaną pod inne adresy? Odpowiedź twierdząca na takie pytanie nie byłaby uprawomocniona, oznaczałaby bowiem wyłączenie sanktuariów z realizacji poważnych zadań, przed którymi staje dziś Kościół – także ten, który jest w Polsce.

Wyzwaniem dla Kościoła, była już o tym mowa, są katolicy, których wiara osłabła i którzy już programowo sytuują się na obrzeżach systematycznej pracy Kościoła, a nawet poza nią. Bywają to ludzie życiowo, w tym zwłaszcza duchowo, zagubieni, różnorako zmarginalizowani, zdystansowani wobec Boga i wspólnoty Kościoła. Ich także ma dotyczyć troska Kościoła szukająca wyrazu w ramach sanktuarijnej posługi ewangelizacyjnej. Właśnie tu widzieć wypada miejsce dla nowej ewangelizacji. Ludzie zrażeni do Kościoła, a żywiący pewne aspiracje duchowe, nie skorzystają z ofert duszpasterskich własnej parafii, bo uznają je za formacyjnie niewydolne. Tacy mogą szukać pomocy w innych miejscach Kościoła. „Dla ludzi poszukujących prawdy i spotkania z Bogiem sanktuaria stanowią dodatkową, alternatywną względem parafii, szansę nawiązania dialogu z Bogiem”<sup>27</sup>. Dla nich właśnie sanktuarium, jako duchowa przestrzeń odbiegająca charakterem od kościelnych standardów, do których przywykli (a do których – bywa – się zrazili), może się wydać miejscem dość atrakcyjnym. Już rolą sanktuarium będzie uwyrażenie wobec takich osób własnej atrakcyjności. Tak odwiedzenie sanktuarium może dać osobom, o których mowa, szansę odkrycia sensu życia, w tym również osobistej drogi do Chrystusa i Jego Kościoła. Nie przeoczmy, że bł. Jan Paweł II widział sanktuaria maryjne również jako ośrodki ewangelizacji ludzi „oddalonych» od Kościoła, dla których [więź z Maryją – A. P.] stanowi być może jedyny element łączący ich z życiem Kościoła”<sup>28</sup>.

Trudno zakładać, że osoby wymagające nowej ewangelizacji przybywają do sanktuarium w wydzielonych grupach bądź z czytelną legitymacją swego dystansu wobec wiary. Zazwyczaj zjawiają się tu w ramach większych lub mniejszych grup pielgrzymkowych. Tak bywa w przypadku grup, do których trafiają pątnicy motywowani solidarnością działania pielgrzymującej grupy. Przykłady dostarczy pielgrzymka rodzinna (takich notuje się coraz więcej), w której uczestniczą członkowie rodziny o dalece zróżnicowanej religijności. Przykłady dostarczy też pielgrzymka maturzystów, w której obok osób religij-

<sup>27</sup> W. Taraska, *Sanktuarium maryjne*, dz.cyt., s. 72.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Maryja w duchowym doświadczeniu Kościoła*. Audiencja generalna 15.11.1995, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, t. IV, dz.cyt., 115.

nie gorliwych znajdują się młodzi ludzie zdystansowani wobec Kościoła<sup>29</sup>. W ich przypadku na uczestnictwie w pielgrzymce może znacząco ważyć doświadczenie klasowej, koleżeńskiej solidarności, ale i mechanizm przedmaturalnej asekuracji stosownie do ludowej mądrości wyrażanej dyrektywą „Jak trwoga, to do Boga”. Niezależnie od motywów przybycia te osoby stać się mogą adresatami nowej ewangelizacji.

Przebywający z początkiem czerwca 2011 r. na Węgrzech przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, abp Antonio Maria Vegliò, wystąpił na spotkaniu poświęconym duszpasterstwu w sanktuariach, akcentując ich ważną rolę w nowej ewangelizacji. Wkrótce Kongregacja ds. Duchowieństwa skierowała, datowany na 15 sierpnia 2011 r., list do kustoszy sanktuariów, także podnosząc znaczenie tych miejsc dla dzieła nowej ewangelizacji. W tym podpisanym przez prefekta Kongregacji, kard. Mauro Piacenzę, dokumencie wskazuje się na potrzebę intensywnego głoszenia Słowa Bożego oraz modlitwy jako odpowiedzi na to głoszenie. Podkreśla się centralne znaczenie Eucharystii oraz znaczenie celebracji sakramentu pokuty, dla której istotne jest odpowiednie przygotowanie konfesjonałów i dobór spowiedników. Docenia się obecność zdrowych form pobożności ludowej.

Dokument dostrzega zarazem, iż wśród przybywających do sanktuariów są często „osoby, mężczyźni i kobiety, każdego wieku i różnych uwarunkowań, z ludzkimi i duchowymi sytuacjami często skomplikowanymi. Wielu będąc daleko od życia w wierze lub z delikatnym zmysłem przynależności kościelnej. Odwiedzenie sanktuarium może okazać się dla nich cenną sposobnością na spotkanie z Chrystusem i odkryciem głębokiego sensu własnego powołania wypływającego z chrztu lub usłyszeniem zbawczego wezwania. Przeto zachęcam każdego z Was do zwrócenia się ku tym osobom ze specjalnym, wyjątkowo przyjaznym i troskliwym sposobem. Mając to na uwadze, nie powinno się pozostawić niczego improwizacji. (...) Wasza troska duszpasterska może stanowić doskonałą okazję i silny bodziec dla wytryśnięcia w sercach ludzkich potrzeby powtórnego wejścia na drogę wiary, w sposób poważny i zdecydowany. Poprzez różne formy katechezy, możecie pomóc im rozumieć wiarę jako daleką od bycia nieokreśloną lub oderwaną od rzeczywistości, ale konkretnie namacalną i wyrażającą się zawsze w miłości i sprawiedliwości względem bliźnich. (...) Sanktuaria, wierne swojej chwalebnej tradycji, nie mogą zapomnieć o poświęceniu się dziełom miłosierdzia i w służbie opieki nad innymi, w promowaniu osoby, w staniu na straży praw ludzkich, w zajęciach dla sprawiedli-

---

<sup>29</sup> Więcej o takich w świetle badań autora zob. A. Potocki, *Dlaczego młodzież boi się Kościoła?*, w: *Socjologia religii*, t. 3: *Religijna i moralna kondycja młodzieży polskiej. Mity i rzeczywistość*, red. J. Baniak, Poznań 2005, s. 183-200; tenże, *Młodzież o Kościele – krytycznie i z dystansem*, w: *Katecheza w Kościele i dla Kościoła*, red. R. Czekalski, Płock 2006, s. 283-303.

wości według katolickiej nauki społecznej. Byłoby wskazane, by obok sanktuariów wyrosły również inicjatywy kulturalne, jak sympozja, seminaria, wystawy, przeglądy, konkursy i pokazy artystyczne związane z tematami religijnymi. W ten sposób sanktuaria zostaną promotorami kultury zwróconymi ku chrześcijaństwu i ku Kościołowi”<sup>30</sup>. Komentując dokument dla Radia Watykańskiego, kard. M. Piacenza zwrócił uwagę, że w sanktuariach pojawiają się „ludzie, którzy zwyczajnie rzadko czy wręcz w ogóle do kościoła nie chodzą, a znajdując się na wycieczce, podziwiając sztukę, czy z jakichś innych powodów wchodzi do sanktuarium. Dlatego należałoby dla nich powiązać różnorodne elementy pomocne w spotkaniu z Bogiem”

### **3. Nowa ewangelizacja w kontekście turystyki religijnej**

Jak widzieliśmy, o nowej ewangelizacji w sanktuarium warto mówić w odniesieniu do tych, którzy pielgrzymim szlakiem przybywają tu razem z osobami (rodziną, kolegami i koleżankami) o silniejszych aspiracjach religijnych. Celowo tym osobom towarzyszą. Inny charakter ma przybycie do sanktuarium, które się traktuje nie tyle jako ośrodek kultu religijnego, ale przede wszystkim jako atrakcję turystyczną. Owszem, przybywający z zasady rozumieją ideowy charakter miejsca, ale to nie z jego racji podejmują decyzję o podróży. Ruchliwość przestrzenna w różnej mierze uwzględniająca, zwłaszcza w sferze motywacji, czynniki religijne, może być pielgrzymką, turystyką religijną, a może – tak kompromisowo – turystyką pielgrzymkową. Te określenia związane są właściwie z sensem, jaki wędrowiec nadaje swej podróży.

Słusznie się zakłada, że w przypadku pielgrzymki charakter zasadniczy ma motyw religijny. W przypadku wędrowania do miejsca sakralnego bywają jednak również motywy kuracyjne (jak w przypadku pielgrzymek do Lourdes) czy patriotyczne (do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki). Zatem motywacji pielgrzymowania nie można zawężać do racji ściśle religijnych. Co więcej, mogą być także motywy poznawcze, a obiektami zachęcającymi do ich poznania obiekty sakralne. Tak dochodzimy do turystyki, dla której motywacja religijna może nie mieć żadnego znaczenia. Wolno i wypada wówczas mówić raczej o turystyce religijnej niż o pielgrzymowaniu. Za turystykę religijną chciałoby się zatem uznać taką postać turystyki, w programie której są obecne między innymi treści religijne. Turystykę religijną i pielgrzymowanie łączy przemieszczanie się w przestrzeni; odróżnia intensywność motywacji religijnej. W jednym i drugim przypadku ona istnieje. Aczkolwiek się zmienia: w miarę przechodzenia od pielgrzymki w stronę turystyki religijnej osłabieniu ulega motywacja religijna, wzmocnieniu poznawcza.

<sup>30</sup> Cyt. za: [www.sanktuarium.boleslawiec.pl/aktualnosci.php?id=537](http://www.sanktuarium.boleslawiec.pl/aktualnosci.php?id=537) (27.10.2011)

Wolno sobie wyobrazić również turystyczne podróżowanie do miejsc (obiektów) sakralnych pozbawione jakiegokolwiek motywacji religijnej. Uwagę turystów skupiają wówczas na przykład walory architektoniczne odwiedzanych świątyń. Owszem, odwiedza się obiekty kultu (wędrując szlakiem gotyckich świątyń, zabytków architektury drewnianej itp.), jednakże element religijny schodzi na plan bardzo daleki, a nawet zanika. Tak się urządza turystyczne wyprawy dla profesjonalistów bądź ambitnych amatorów jakiejś dziedziny. To już – powiedziec wypada – turystyka kulturalna. Tego typu aktywność może być udziałem również osób niewierzących. Pamiętajmy przy tym, że i miejsca pielgrzymkowe z racji swych walorów mogą być miejscami (ośrodkami) turystycznymi. W istocie tak często się dzieje.

Realizowane od wielu lat badania autora w 28 sanktuariach maryjnych Polski południowo-wschodniej<sup>31</sup> pozwoliły zgromadzić wiele interesujących wypowiedzi kustoszy. Kustosz starego sanktuarium w przemyskim kościele franciszkanów informował autora: „*Wiele grup przychodzi do naszego kościoła, ale jest to bardziej związane ze szlakiem zwiedzania zabytków Przemyśla*” Także kustosz nowego sanktuarium w Niechobrze zaznaczał, że pojawia się „*bardzo dużo kiluosobowych grup w celach krajoznawczych, szczególnie dla nowoczesnej architektury i wystroju wnętrza świątyni*” W świetle tych i podobnych im wypowiedzi turystyczna funkcja przynajmniej części sanktuariów nie podlega dyskusji.

---

<sup>31</sup> Informacje o badanych sanktuariach, charakterystykę badań i ich wyniki zob. A. Połtocki, *Diecezja przemyska w swe 600-lecie*, Przemysł 1986, s. 404-421, 765-773; tenże, *Sanctuaries Devoted to the Virgin Mary, Indulgences and Pilgrimages as Social Dimension of the Marian Cult in Post-Council Diocesan Church. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Civitate Onubensi (Huelva – Hispania) anno 1992 celebrati*, vol. VI, Citta del Vaticano 1999, s. 739-759; tenże, *Sanktuaria maryjne i ruch pielgrzymkowy w diecezji przemyskiej. Zarys socjograficzny*, Warszawa 1982 (mps UW); tenże, *W poszukiwaniu empirycznych wymiarów „geografii wiary i pobożności maryjnej” Kościoła diecezjalnego*, w: *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od „Lumen gentium” do „Redemptoris Mater” 1964-1987*, red. J. Bogacka, Częstochowa 1994, s. 613-623; tenże, *W kierunku turystyki religijnej (z badań ruchu pielgrzymkowego na Podkarpaciu)*, w: *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2007, s. 217-226; tenże, *Kulturotwórcza rola ponadlokalnego ośrodka kultu religijnego. Z socjologicznych badań sanktuariów maryjnych Podkarpacia*, w: *Współczesność wspólnot chrześcijańskich w perspektywie socjologicznej. Od doświadczeń regionalnych ku wyzwaniom globalnym*, red. P. Grygiel i D. Wojakowski, Rzeszów 2009, s. 27-43; tenże, *Przestrzeń sakralna między geografiami religii i socjologią religii (z badań sanktuariów maryjnych)* (w druku).

Trudno zatem nie skonstatować, że cezura między pielgrzymowaniem, turystyką religijną i turystyką kulturalną może się zacierać<sup>32</sup>. Wspólne pielgrzymowaniu i turystyce jest (a) samo podjęcie podróży, (b) odbywanie podróży w określonej przestrzeni oraz (c) korzystanie z tego samego rodzaju infrastruktury (środki transportu, obiekty gastronomiczne, noclegowe itp.). O charakterze wędrowania decydują ostatecznie motywacje uczestników i organizatorów, a także program przedsięwzięcia. Czas wędrowania i środek komunikacji nie mają tu znaczenia. Nawet trasa wędrowki – odwiedzone miejsca, obiekty – nie musi jednoznacznie określać jej charakteru. Trzeba ponadto przyjąć, że nawet podczas jednej wędrowki różne motywy mogą się pojawiać ze zróżnicowaną intensywnością, akcentując chwilami bardziej pielgrzymkowy, a chwilami bardziej turystyczny wymiar podróży.

Być może jest też uprawomocnione podejrzenie, iż dzisiejsza turystyka religijna stanowi pewną mutację tradycyjnego pielgrzymowania. Na ewolucji pielgrzymki w stronę turystyki religijnej zaważyły oto: (1) ułatwienia komunikacyjne pozwalające w ciągu jednego dnia odwiedzić (używając tego neutralnego terminu unikamy określania, czy wędrowcom chodzi o zwiedzenie czy nawiedzenie) kilka miejsc; (2) pewne osłabienie religijności ujawniające się w mniejszej ofiarności i redukowaniu wysiłku przy realizowaniu aktów kultu. Trudno zatem wykluczyć, że turyści będą przez gospodarzy miejsc sakralnych traktowani bez takiej otwartości, jaka charakteryzuje ich stosunek do pielgrzymów. Z całą wyrazistością staje zatem pytanie o miejsce turysty w sanktuarium, także pytanie o charakter oferty pobytowej adresowanej doń przez gospodarzy miejsca.

Księża kustosze akcentują nieostrość granicy między pielgrzymem a turystą. Oto przykładowa wypowiedź jednego nich: *„Wydaje się, że miejscowi wierni nie zwracają uwagi na pielgrzymów, traktują ich jako turystów, z których jest jakaś korzyść materialna”* (Jasień). Pewnie i dla kustoszy rozróżnienie pielgrzymy i turysty nie musiało mieć wielkiego znaczenia. Kustosze są oczywiście świadomi turystycznej atrakcyjności swych sanktuariów; oto przykładowe uwagi o zwiedzających: *„Niejednokrotnie traktują sanktuarium jako miejsce atrakcyjne turystycznie, ponieważ jest to najstarszy kościół rzymskokatolicki w okolicy”* (Jasień). *„Sam kościół jest cennym zabytkiem architektury umieszczonym w przewodnikach więc z tego powodu przyciąga – bardziej turystów niż*

<sup>32</sup> Istotnie, turystykę coraz częściej stawia się obok pielgrzymek. Zob. choćby charakterystyczne tytuły artykułów: Cz. Gniecki, *Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej jako miejsce pielgrzymowania i turystyki religijnej*, w: *Geografia i sacrum*, t. 2, dz.cyt., s. 235-247; W. Maik, *Człowiek-przestrzeń-sacrum. Refleksje na temat turystyki i migracji pielgrzymkowych we współczesnym świecie*, w: *Geografia i sacrum*, t. 2, dz.cyt., s. 307-313. Zob. też A. Jackowski, *Pielgrzymki i turystyka religijna w Polsce*, Warszawa 1991; tenże, *Pielgrzymki = turystyka pielgrzymkowa = turystyka religijna? Rozważania terminologiczne*, „Turyzm” 1998, t. 8, z. 1.

*pielgrzymów*” (Chłopice). Ale bywa i nieukontentowanie kustosza z racji słabej turystycznie atrakcyjności miejsca: „*Nie ma co zwiedzać. Często mi to wypo- minają*” (Radomyśl). I jeszcze: „*Wiele pielgrzymek i wycieczek przybywa do katedry jako katedry, mniej z racji Matki Bożej Fatimskiej*” (Rzeszów katedra).

W ten sposób dochodzimy do centralnego punktu tej części rozważań: przybywający do sanktuarium turyści mogą się stać adresatami nowej ewangelizacji. Oczywiście w ramach posługi przewodnickiej gospodarzy miejsca. Funkcję przewodników pełnią najczęściej księża bądź bracia zakonni. „*Każdy z Ojców ma tygodniowy dyżur*” (Borek Stary), „*Przeor lub któryś ze współbraci*” (Tarnobrzeg). W Leżajsku i w rzeszowskiej katedrze oprowadzały też siostry zakonne. „*Oprowadzaniem zajmują się bracia zakonni i siostry zakonne przygotowane przez własnych historyków sztuki*” (Leżajsk). W Starej Wsi pomagali bracia nowicjusze. Bywało, że oprowadzały „*różne osoby na zmianę*” (Dębowiec). W przypadku sanktuarium franciszkanów w Przemyślu i Łańcuta kustosze informowali o oprowadzaniu przez przewodników wycieczek. „*Przy okazji wycieczek przybywających do Muzeum Zamku w Łańcucie również przewodnicy te grupy prowadzą do kościoła*”. Znaczenie ma przygotowanie merytoryczne duchownego, ale również zdolność wydobycia i pokazania sakralnego charakteru miejsca, zaakcentowania jego religijnych walorów. Podkreśliśmy, że w skrajnych przypadkach posłuchanie księdza-przewodnika może być dla turysty bardzo rzadką okazją do spotkania się na żywo z osobą duchowną. Tak otwiera się przestrzeń dla nowej ewangelizacji, a przynajmniej prolegomena dla takiej ewangelizacji.

Ponadto spore znaczenie wypada dziś przypisać publikacjom coraz częściej dziś udostępnianym zwiedzającym: folderom informacyjnym, broszurom, albumom, także poważniejszym monografiom. Zabierane przez turystów stają się dla nich dokumentacją pracy – także tej o ewangelizacyjnym charakterze – sanktuarium. Tymczasem spośród 28 badanych ostatnio sanktuariów jedna czwarta nie dysponowała takimi materiałami.

Ewangelizacyjną rolę mogą dziś pełnić – i w wielu przypadkach pełnią – domy pielgrzyma. Jakością i ceną usług hotelowych i gastronomicznych mogą przyciągać klientów, których sakralny charakter miejsca w ogóle nie interesuje. Klimat domu może wszak wyzwalać u gości refleksje religijne i prowadzić do przeżyć duchowych. Szczególnie sprzyja im połączenie domu pielgrzyma z ośrodkiem rekolekcyjnym. Stąd dobrze jest udostępniać domy pielgrzyma także na pobyty turystyczne, wypoczynkowe.

Zbierając informacje w 2005 roku, autor ustalił, że spory Dom Pielgrzyma był wówczas w Dębowcu (na 110 miejsc noclegowych). „*Dostrzega się potrzebę dłuższego pobytu z noclegiem*” – wyjaśniał autorowi miejscowy kustosz. W Borku Starym był Dom Pielgrzyma na 25 miejsc noclegowych, a w Niecho- brzu na 63 osoby z kaplicą i kuchnią (nie służył jednak pielgrzymom). W latach

1990-95 wzniesiono Dom Pielgrzyma w Kalwarii Pałacowskiej. Miejscowy kustosz komentował: *„Znacznym ułatwieniem jest nowy Dom Pielgrzyma z bazą noclegową dla 250 osób oraz poprawa sytuacji sanitarnej, w tym stały dostęp do bieżącej wody. Stąd coraz częściej Kalwaria wybierana jest jako cel pielgrzymek zorganizowanych grup, w tym także pielgrzymek regionalnych i zawodowych”* Również w 1995 roku otwarto Dom Pielgrzyma (Rekolekcyjny) w Radomyślu – z 45 miejscami noclegowymi, kaplicą, stołówką, kuchnią. W 1997 roku parafia Chmielnik Rzeszowski symbolicznie przekazała w darze Janowi Pawłowi II dom parafialny na Dom Formacji Katolickiej dla diecezji rzeszowskiej. A to jako dziękczynne wotum za koronację miejscowego obrazu MB Łaskawej. W latach 1998-2002 wybudowano Dom Pielgrzyma w Leżajsku na 117 miejsc w 45 pokojach. Jak na stronie internetowej informowali gospodarze miejsca, dom został *„zbudowany przede wszystkim z pobudek religijnych i dla religijnych celów. I w takim charakterze pragniemy ten Dom utrzymywać. Nie tracąc tego charakteru, Dom Pielgrzyma jest także udostępniany na różnego rodzaju spotkania naukowe, kulturalne, sympozja, itp. Przyjmujemy także grupy wycieczkowe, rodziny, czy nawet pojedyncze osoby, jednak z zastrzeżeniem zachowania charakteru i godności tego miejsca”* W 2003 roku otwarto w Tarnowcu Dom Pielgrzyma z 10 miejscami noclegowymi i z możliwością dziennego pobytu 50 osób (kawiarnia, sala dla drobnych posiłków).

Warto jeszcze zatrzymać się przy wypowiedziach paru kustoszy. To takie, z których płyną wyraźne zachęty do podejmowania działań z obszaru nowej ewangelizacji: *„Można zauważyć tendencje idące w kierunku «turystyki religijnej»”* (Dębowiec). *„W poprzednich latach ludzie więcej czasu spędzali na modlitwie, czuwaniu przed Cudownym Obrazem. Obecnie daje się dostrzec mniej czasu poświęconego na te praktyki duchowe”* (Hyżne). *„Zauważam przemianę typowej pielgrzymki w wycieczko-pielgrzymkę. Strój pielgrzymów nie zawsze odpowiada temu miejscu. Więcej jest rozglądania się, siedzenia, jedzenia i luzu niż modlitwy (to domena starszych). (...) Więcej frajdy w tym pielgrzymowaniu niż ascezy. Młodzi lubią śpiewać. Dobrze, że przychodzą. Ludziom trzeba organizować zajęcia, sami się nie umieją zorganizować. Ludziom trzeba dać foldery, gotowe modlitewniki, oprowadzić po sanktuarium, rozmawiać na tematy ich życia”* (Niechobrz). To bardzo konstruktywne spostrzeżenia – z pewnością użyteczne zarówno z poznawczej, jak i pastoralnej perspektywy.

#### **4. Nowa ewangelizacja w kontekście oferty kulturalnej**

Adresaci nowej ewangelizacji to – była już o tym mowa – ludzie dystansujący się wobec wiary i zde gustowani działalnością Kościoła. Warto zatem, kierując do nich ewangelizacyjne orędzie, pokazywać im użyteczność pracy Kościoła; także w szeroko rozumianym wymiarze społecznym i kulturalnym.

To dlatego jest rzeczą ze wszech miar celową prowadzenie w sanktuariach różnego typu placówek mogących być przekonującym świadectwem chrześcijańskiej miłości i służebnej postawy Kościoła. Maryja jako „służebnica Pańska” daje tu oczywisty wzór i dla sanktuarium maryjnego teologiczne odniesienie. Rozumiemy, że przykładowo sanktuarium Miłosierdzia Bożego uwyraźni inną inspirację. Za Miłosierdziem Bożym iść musi miłosierdzie ludzkie. Staje zatem przed nami cała, szeroko rozumiana działalność charytatywna. Owszem, tego typu aktywność winna znamionować w istocie każdą parafię. Dla sanktuarium wypada zatem przewidzieć prowadzenie placówek wyspecjalizowanych; agend, których charakter bądź skala przekraczałyby możliwości statystycznej parafii. Przykładowo w sanktuarium można zorganizować doradztwo psychologiczne i duchowe; przestrzeń do rozmów z osobami, które ich potrzebują. Oczywiście nie tylko dla osób dalekich od Kościoła. Duszpasterstwo indywidualne staje przecież jako jedno z ważnych dziś duszpasterskich zadań; jest nań zapotrzebowanie. Wypada też zaakcentować pracę z rodziną, ważną w dobie wielorakich trudności, które są dziś udziałem polskich rodzin. Stąd postulat solidnie pracujących poradni rodzinnych. Ofertę poradnictwa można byłoby skierować także do osób z problemem alkoholowym i ich rodzin. Duże sanktuaria mogłyby mieć specjalistyczne poradnie psychologiczno-medyczne, w mniejszych wystarczyłby punkt konsultacyjny czynny raz w tygodniu lub nawet w miesiącu. „W drugim przypadku ważne jest, aby informacja o możliwości uzyskania rady na temat pomocy alkoholikom była powszechna i łatwo dostępna na terenie sanktuarium i w Internecie”<sup>33</sup>. Wypadałoby pamiętać o udostępnianiu ulotek ze stosownymi adresami. Podobnie rolę sanktuarium może być prowadzenie działań o charakterze profilaktycznym i wychowawczym w odniesieniu do dzieci i młodzieży zagrożonych narkomanią<sup>34</sup>. Wiemy, że w różnych sanktuariach na świecie działają instytucje charytatywne (szpitale, domy pomocy) czy placówki oświatowe (zwłaszcza szkoły dla biedniejszych dzieci).

Znaczącą rolę w nawróceniu człowieka może odegrać sztuka sakralna (KL, n. 122), choćby obiekty, które ulokowane są w sanktuarium: czczony wizerunek, ale również inne przedmioty kultu uwyraźniające treści, na których zapotrzebowanie może odczuwać przybywający do sanktuarium gość. Ważna z perspektywy wymagań nowej ewangelizacji staje się w sanktuarium działalność kulturalna. Zdaniem bł. Jana Pawła II sanktuarium to miejsce promocji chrześcijańskiej kultury<sup>35</sup>. Obok motywów religijnych są u odwiedzających

<sup>33</sup> Takie sugestie zgłasza W. Taraska, *Sanktuarium maryjne*, dz.cyt., s. 221.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 222. Zob. też W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004, s. 227-229.

<sup>35</sup> B. Osmańska, „Będziecie świadkami” *Kultura chrześcijańska w nauczaniu Jana Pawła II*, „Ateneum Kapłańskie” 2002, z. 560.

sanktuaria motywy kulturalne, wypoczynkowe, nawet ludyczne. Ludzie przyjeżdżają, by uczestniczyć w jakimś wydarzeniu kulturalnym, by odpocząć. Zdaniem bł. Jana Pawła II należy w miarę możliwości zaspokoić i takie oczekiwania, aczkolwiek wypada niezmiennie uwydatniać religijny charakter miejsca; to, co najważniejszego ma ono do ofiarowania przybywającym<sup>36</sup>.

Już w samej pobożności maryjnej odnajdujemy wiele wątków narodowych i patriotycznych, zaś w przeszłości „przekazywanie kultury maryjnej łączyło się ściśle z przekazywaniem kultury narodowej”<sup>37</sup>. W ramach kultu maryjnego odbywa się przekazywanie kultury artystycznej; zwłaszcza kultury plastycznej, ale również muzycznej i literatury<sup>38</sup>. Co więcej, dziś sanktuaria maryjne mogą być dogodnym miejscem do stymulowania rozwoju takiej kultury, choćby przez urządzanie plenerów malarskich, konkursów poetyckich, rzeźbiarskich czy fotograficznych, wystaw, koncertów, festiwali muzyki sakralnej i pieśni maryjnej<sup>39</sup>.

Oferta kulturalna sanktuariów wiąże się już z zabytkowym charakterem samych obiektów sakralnych i kościelnych. Z terenu badań autora interesującego przykładu dostarcza sanktuarium bernardynów w Leżajsku, gdzie od 1985 r. prowadzono na szeroką skalę prace remontowe i konserwatorskie całego zespołu budynków oraz zabytków ruchomych. Prace objęły budynki klasztoru, mury, baszty obronne, bazylikę i niezwykle cenny wystrój wnętrza. Konserwacji poddano między innymi 19 ołtarzy, ambonę, stalle, polichromię prezbiterium i naw bocznych. Ówczesny wojewódzki konserwator zabytków w Rzeszowie, Zbigniew Jucha, komentował podczas jesiennych kongregacji rejonowych w 1998 r.: „Ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy, jaki OO. Bernardyni podjęli, zasługuje na szczególne uznanie. Świadczy o wielkim poszanowaniu tradycji, trosce i poczuciu odpowiedzialności za zgromadzone przez wieki liczne zabytki znajdujące się w bazylice, klasztorze oraz w znakomicie prezentującym się Muzeum Prowincji Bernardynów – jedynej tego rodzaju

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów. Przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych*, 25 VI 1999, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1999, nr 11, s. 23.

<sup>37</sup> J. Majka, *Socjologiczne aspekty kultu maryjnego*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 1970, t. 2, s. 194.

<sup>38</sup> Wyjątkową cześć dla obrazów maryjnych w polskiej religijności akcentuje J. J. Kopeć, *Uwarunkowania historyczno-kulturowe czci Bogarodzicy w polskiej religijności*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 51nn. O związkach pobożności maryjnej i kultury artystycznej zob. np. J. S. Płatek, *Kultura muzyczna na Jasnej Górze w okresie pontyfikatu Jana Pawła II*, w: *Jasna Góra w dwudziestolecie pontyfikatu Jana Pawła II*, red. Z. Sz. Jabłoński, Częstochowa 1999, s. 290-311; S. Sawicki, *Matka Boska w naszej poezji*, w: *Gratia Plena*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 503nn; W. Smoleń, *Maryja Panna w naszych sztukach plastycznych*, w: *Gratia Plena*, dz.cyt., s. 486nn.

<sup>39</sup> Wskazuje to W. Taraska, *Sanktuarium maryjne*, dz.cyt., s. 117.

*placówce muzealnej w Polsce*<sup>40</sup>. Są tu obrazy, rzeźby i wytwory rzemiosła artystycznego; zwłaszcza ocalone z klasztorów na Wschodzie, które bernardyni utracili po ostatniej wojnie. Jak informowali gospodarze miejsca, Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów stanowi rezultat starań podjętych w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia „o zabezpieczenie i wyeksponowanie ważniejszych pamiątek po zakonnikach i dobrodziejach. (...) Sprowadzone do Polski w wyniku repatriacji paramenty liturgiczne, detale nastaw ołtarzowych, obrazy i inne obiekty ruchomego wyposażenia poszczególnych świątyń i domów zakonnych, włączane bywały do nowych inwentarzy, w niektórych jednak przypadkach, utraciwszy swą pierwotną przydatność, stawały się częścią niejednego podręcznego depozytu. W celu zachowania ich dla potomnych i zabezpieczenia cennych ruchomości wyłączonych z użytku w obrębie funkcjonujących dotąd konwentów w Polsce, postanowiono powołać do istnienia instytucję o charakterze muzealnym. Placówka tego typu, realizując wymienione wyżej cele, miała tym samym upowszechniać bernardyński dorobek kulturalny nagromadzony w ciągu wieków” I dalej: „Głównym celem Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów w Leżajsku jest w dalszym ciągu gromadzenie, konserwowanie, dokumentowanie, przechowywanie i udostępnianie bezcennych pamiątek zakonu, świadczących o wielowiekowych dziejach i wieloaspektowej działalności tej wspólnoty oraz ilustrujących na wybranych przykładach ważniejsze dziedziny dorobku wniesionego przez polskich obserwatorów franciszkańskich w kulturę narodową. Cele te muzeum realizuje przez prezentowanie swych zbiorów przybywającym do Leżajska pielgrzymom i turystom, a także przez współpracę z innymi, podobnymi instytucjami kościelnymi i państwowymi w kraju i poza jego granicami polegającą m.in. na współudziale w organizowaniu wystaw czasowych”<sup>41</sup>.

Mówiąc o akcentach artystycznych w działalności sanktuariów, trudno nie wspomnieć, że uroczystości odpustowe dają często okazję do występów zespołów wokalnno-muzycznych<sup>42</sup>. Zaangażowaniu zespołów muzycznych i śpiewających w działalność sanktuariów maryjnych Podkarpacia w kilku przypadkach dawano postać festiwali. Tak od 1993 roku odbywa się w Radomyślu Międzynarodowy Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej. W Jasieniu w ramach lipcowego odpustu jest urządzany Bieszczadzki Przegląd Piosenki Religijnej, w Czudcu Przegląd Piosenki Religijnej, w Leżajsku Podkarpacki Przegląd Pieśni Maryjnej „Znak Nadziei” O projekcie organizowania festiwalu piosenki maryjnej informował autora kustosz z Domaradza. Pojawiła się tu również propozycja zorganizowania przeglądu chórów parafialnych.

---

<sup>40</sup> Wypowiedź tę podała „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 1998, nr 1, s. 273.

<sup>41</sup> Jest to fragment obszernej informacji o Muzeum pomieszczonej na stronie internetowej sanktuarium leżajskiego. Więcej zob. [www.lezajsk.org.pl/lezajsk\\_muzeum.html](http://www.lezajsk.org.pl/lezajsk_muzeum.html) (1.12.2008).

<sup>42</sup> Szerzej o tym: A. Potocki, *Kulturotwórcza rola*, dz.cyt.

Zgoła inny charakter repertuarowy mają od lat recitale organowe urządzone przez bernardynów w Leżajsku. Możliwość i zachętę stwarza tu znakomity instrument: w istocie organy wielkie w nawie głównej, organy w nawie Matki Bożej i organy św. Franciszka. Łącznie 75 głosów i około 6 tysięcy piszczałek. To w Leżajsku odbywa się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. W Jarosławiu z kolei dominikańskie sanktuarium jest corocznie współgospodarzem bardzo wysoko notowanego przez krytyków muzycznych (patronat ma Program 2 „Polskiego Radia”) Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej „Pieśń Naszych Korzeni”

W dziedzinie malarstwa, tak sztalugowego, jak ściennego, sanktuaria maryjne – przecież nie tylko Podkarpacia – pełnią tradycyjnie rolę mecenasów. I to w wielu przypadkach od wieków. Dziś wzbogacanie sanktuariów maryjnych o nowe dzieła sztuki wiąże się głównie z wyposażaniem względnie nowych kościołów. A wśród nas interesujących jest takich kilka. Rozumiemy przy tym, że otaczane kultem obrazy Matki Bożej są z zasady obiektami z dalszej przeszłości; chyba, że chodziłoby o kopie wizerunków wprowadzane do kultu w miejsce tych obrazów, które zostały skradzione. To, co powiedziano o malarstwie, odnieść też można do rzeźby. Wszak w paru sanktuariach obiektem kultu maryjnego była statua Matki Bożej, a świątynie były i są przyozdabiane rzeźbami. Ze względnie nowych przedsięwzięć warto wskazać budowę „Kalwarii Różańcowej” w Niechobrzu w formie kaplic różańcowych rozsianych w tak zwanym parku Matki Bożej. Służą jako dróżki do specjalnych nabożeństw. Poświęcono je w 1975 r. Rzeźby do tych kaplic wykonała miejscowa, 70-letnia artystka ludowa, Agata Błażej. Są uważane za turystyczną atrakcję.

Czas dotknąć oferty widowiskowej: parateatralnej, a może i teatralnej. Taki parateatralny charakter ma z pewnością ciesząca się bogatą przeszłością, wielokopiatkowa, wielogodzinna droga krzyżowa w Kalwarii Pałacowskiej, zbliżona charakterem do analogicznego, a bardziej znanego, wydarzenia kultowo-artystycznego z Kalwarii Zebrzydowskiej. Organizowane są również spektakle w konwencji znamiennej dla teatru żywego planu. Sprzyjają im gdzieś tam możliwości techniczne. Dom Pielgrzyma w Radomyślu ma dużą salę ze sceną, saletyni w Rzeszowie dysponują salą na 100 osób. Wyświetla się też filmy, zwłaszcza w ramach szerszych programów duszpasterskich, jak choćby w wieczór poprzedzający główny odpust.

Gdy interesuje nas spotkanie sanktuarium maryjnego i kultury, trudno nie dostrzec inspirującej roli tego ośrodka kultu w odniesieniu do kultury ludowej. Trafnie T. Samulak akcentuje, że sanktuaria stanowią „jedną z nieformalnych organizacji życia religijnego i kultury ludowej”<sup>43</sup>. Zwłaszcza urządzone w okresie

<sup>43</sup>T. Samulak, *Společne funkcje sanktuariów. Na przykładzie Krasnobrodu i Radecznicy*, w: *Przemiany religijności społeczeństwa polskiego w świetle badań lubelskiego środowiska naukowego*, red. W. Piwowarski i J. Styk, Warszawa 1993, s. 162.

letnim odpusty znajdują oprawę znamiennej dla tradycyjnej kultury chłopskiej. Co więcej, wierność tej kulturze stymulują. Kustosze informowali o strojach ludowych eksponowanych zwłaszcza podczas odpustowych procesji. Z okazji odpustów w wielu sanktuariach urządzano dożynki, co zachęcało i zobowiązywało do przygotowywania dożynkowych wieńców. Pisali o tym proboszczowie z Haczowa i Hyżnego. Kustosz z Jaślik opisał organizowany w ostatnią niedzielę sierpnia odpust ku czci Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi. Oto podczas procesji różańcowej po sumie następuje poświęcenie plonów, chleba, wina, kłosów zbóż, ziarna i owoców. Potem otwiera się wystawę plonów czynną aż do trzeciej niedzieli października.

Dawniej głównym uroczystościom kościelnym towarzyszyły jarmarki. Atrakcje handlowe szły w parze z atrakcjami religijnymi. Dziś handel wszedł w sferę dnia powszedniego. By w nim uczestniczyć, nie trzeba czasu święta. Ale przecież odpustom handel towarzyszy, choć asortymentowo zredukował swą niegdyś ofertę. Ciekawe uwagi dał kustosz z Leżajska, pisząc w 1979 r.: *„W leżajskich warunkach ruch pielgrzymkowy jest dla większości [miejscowych parafian – A. P.] całkiem demoralizujący. Myślą tylko o tym, jak od ludzi wydrzeć pieniądze handlem, różnymi innymi sposobami. (...) Haniebnie spisują się tak zwani kramarze. Niektórzy uważają, że to oni ściągają ludzi, a szczególnie karuzela, loterie. Te sprawy w sanktuarium bezwzględnie rozbijają nabożeństwa, szczególnie młodzież. Kramy przyczyniają się do «jarmarku», a nie do odpustu właściwego”* Napływ odpustowych gości to – wedle wypowiedzi kustosza z Dębowca z 1979 roku – *„przygotowywanie noclegów dla pielgrzymów, przyjęcie stołowych dla krewnych, przyjaciół i znajomych, a więc trochę przeżyć społecznych, trochę biznesu”*

W świetle tych jedynie przykładowo zebranych i pokazanych materiałów rola kulturalna sanktuarium maryjnego mogąca być adresowaną do osób słabo związanych z Kościołem nie ulega wątpliwości. Tak mówić tu można o nowej ewangelizacji. Rada Główna Obchodów Roku Maryjnego w liście do biskupów katolickich z 7.10.1987 roku postulowała, by sanktuaria maryjne stały się „ośrodkami katechezy i formacji mariologicznej dzięki wszelkim dostępnym środkom mogącym wzbogacić doktrynalnie pielgrzymów, a zatem: poprzez posługę słowa, kongresy i kursy naukowe, konferencje specjalistyczne, wyposażone w dzieła z dziedziny mariologii biblioteki, właściwe periodyki, pomoce audiowizualne, imprezy artystyczne i poetyckie, przedstawienia o tematyce religijnej, koncerty i wystawy”<sup>44</sup>. Rozumiemy, że inicjatywy wskazane w ostatnich punktach mogą być z powodzeniem adresowane do osób potrzebujących nowej ewangelizacji.

<sup>44</sup> *Sanktuaria maryjne. List Rady Głównej Obchodów Roku Maryjnego do wszystkich biskupów katolickich*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1987, nr 11-12, s. 4.

## 5. Słowo zakończenia

Do sanktuariów maryjnych niekiedy przypadkowo trafiają agnostycy lub niewierzący; ochrzczeni, ale religijnie zaniedbani. To do nich i dla nich ma być nowa ewangelizacja. Ów kontakt ze wspólnotą Kościoła może się okazać dla tych osób początkiem odnowy życia chrześcijańskiego<sup>45</sup>. Na akcentowaniu walorów turystycznych odwiedzanego miejsca czy na eksponowaniu jego dorobku artystycznego gospodarze nie mogą poprzestać. Powiedzieć trzeba i zaakcentować to wyraźnie, że sanktuarium niejako mijałoby się z powołaniem, gdyby na pierwszym planie swej posługi nie stawiało kerygmatu, i to adresowanego także do tych, którzy osłabli w wierze. Sanktuarium ma być bowiem najpierw duchową i organizacyjną przestrzenią dla głoszenia w sposób integralny Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Wypada, by sanktuaria miały świadomość obecności osób definiowanych dziś jako adresaci nowej ewangelizacji. Statut sanktuarium winien określać cel, zatem jego duszpasterską specyfikę (KPK, kan. 1232), ale chciałoby się postulować, by w statucie znalazło się również miejsce na wskazanie tych działań pracy ośrodka, które będą zaprojektowane z myślą o zadaniach nowej ewangelizacji.

---

<sup>45</sup> W. Taraska, *Sanktuarium maryjne*, dz.cyt., s. 77.